

Sygn. akt II Ca 941/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 marca 2015 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Bednarek - Moraś
Sędziowie:	SSO Mariola Wojtkiewicz (spr.) SSO Marzenna Ernest
Protokolant:	sekr. sądowy Ziemowit Augustyniak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 6 marca 2015 roku w S.

sprawy z powództwa **A. Z.**

przeciwko K. P.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 12 czerwca 2014 roku, sygn. akt I C 140/14

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu Szczecin-Centrum w Szczecinie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

Sygn. akt II Ca 941/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 czerwca 2014 roku Sąd Rejonowy Szczecin- Centrum w Szczecinie (sygn. akt I C 140/14):

1. uchylił w całości wyrok zaoczny wydany w dniu 11 czerwca 2013 r. pod sygnaturą akt I C 811/12,
2. oddalił powództwo;
3. zasądził od powoda A. Z. na rzecz pozwanego K. P. kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy wydał rozstrzygnięcie w oparciu o następujący stan faktyczny:

Powód A. Z. jest dziadkiem pozwanego K. P..

A. Z. wraz z żoną N. Z. mieszkali w mieszkaniu przy ul. (...) w S.. Sprzedali to mieszkanie za kwotę 74.000 zł. i przeprowadzili się do córki – matki pozwanego H. P. do domu w K., gdzie mieszkali w sumie rok i 3 miesiące. Z kwoty uzyskanej ze sprzedaży swojego mieszkania dali córce H. P. 60.000 zł z uwagi na wcześniej wyłożone przez córkę koszty wykupu mieszkania przy ul. (...) w S..

Relacje pomiędzy powodem, jego żoną a córką H. P. układały się źle. H. P. bardzo się tym denerwowała. Dzwoniła często do syna K. P., żaliła mu się, płakała, mówiła, że nie może z dziadkami „wytrzymać”. A. Z. wraz z żoną podczas zamieszkiwania u córki wyjechali na 3 miesiące do Kanady. Po powrocie ich relacje z córką jeszcze bardziej się pogorszyły, zaczęły się awantury. A. Z. zażądał przeniesienia na siebie własności połowy domu w K.. Kiedy mąż H. P. odmówił przepisania na powoda własności domu, A. Z. zażądał od córki zwrotu kwoty 60.000 zł. A. Z. wezwał do domu dzielnicowego, któremu poskarżył się, że córka nie chce oddać mu pieniędzy. Dnia 28 sierpnia 2006 roku H. P. zwróciła powodowi kwotę 60.000 zł.

W 2006 roku powód A. Z., jego żona i pozwany K. P. wspólnie doszli do wniosku, że powód wraz żoną zamieszkają w mieszkaniu stanowiącym własność pozwanego przy ul. (...) S. do czasu ich wyjazdu na stałe do Kanady do syna, gdyż pozwany planował to mieszkanie sprzedać i kupić sobie większe. K. P. zaciągnął kredyt i kupił inne, większe mieszkanie. Dziadkowie dali mu wówczas 72.000 zł., które pozwany przeznaczył na wyposażenie nowego mieszkania. Dyspozycję przelewu ww. kwoty na rachunek bankowy pozwanego powód wykonał dnia 13 września 2006 roku, podając w tytule przelewu „na zakup mieszkania”. Powód wraz z żoną twierdzili, że nie potrzebują tych pieniędzy, bo wyjeżdżają do Kanady, gdzie wszystko będą mieli zapewnione, a ponadto mają wysokie emerytury. Strony nie umówiły się na zwrot pieniędzy, nie określiły daty zwrotu, ani obowiązku zapłaty odsetek.

Syn powoda mieszkający w Kanadzie przyjechał do Polski, odwiedził powoda i jego żonę, ale okazało się, że jest poszukiwany przez Policję i niezwłocznie opuścił kraj nie zabierając ze sobą A. i N. Z..

Po wizycie syna powód wystąpił do pozwanego z roszczeniem o przeniesienie na dziadków albo ich syna własności mieszkania przy ul. (...). Pozwany odmówił. Powód zażądał wówczas zwrotu kwoty 72.000 zł.

Stosunki pomiędzy stronami stawały się napięte. Pozwany miał zaciągnięty kredyt hipoteczny we frankach szwajcarskich, którego rata rosła. Zależało mu na sprzedaży mieszkania na ul. (...) w S.. Tymczasem powód i jego żona występowali z roszczeniem przeniesienia na nich własności mieszkania, a ich pobyt w mieszkaniu pozwanego, który miał być tymczasowy przedłużał się. Dziadkowie nie wpuszczali pozwanego do domu i aby wejść do mieszkania musiał wzywać Policję. W mieszkaniu miał jeden pokój, w którym zamontował zamek i trzymał tam swoje rzeczy związane z działalnością gospodarczą. Pokój ten został zamknięty i zamontowano w nim zamek w obecności Policji. Dziadkowie włamali się do tego pokoju.

Pozwany po jakimś czasie zauważył u babci siniaki i zwrócił wówczas powodowi uwagę, żeby nie bił swojej żony. Wówczas konflikt między stronami jeszcze bardziej się zaostrzył.

Pozwany postanowił sprzedać mieszkanie przy ul. (...). Gdy chciał pokazać mieszkanie nabywcom, wywiązała się awantura i wezwano Policję. Powodowi i jego żonie nie podobało się, że ewentualni kupcy oglądają mieszkanie. Ostatecznie powód sprzedał mieszkanie przy ul. (...) w S. dnia 18 czerwca 2010 roku po zaniżonej cenie. Powód i jego żona nadal w mieszkaniu tym mieszkają.

Dnia 31 lipca 2009 roku K. P. nie został wpuszczony do swojego mieszkania przez dziadków. Wszedł dopiero w asyście Policji. Po opuszczeniu mieszkania przez funkcjonariuszy, według pozwanego, powód groził mu i zamachnął się na niego siekierą. Pozwany zgłosił zdarzenie na Policji.

Powód został zatrzymany i dnia 31 lipca 2009 roku przesłuchany w charakterze świadka, a następnie skonfrontowany z wnukiem. Zarówno podczas przesłuchania jak i konfrontacji powód podał, że „dał” pozwanemu pieniądze w kwocie 72.000 zł. na zakup nowego mieszkania.

Pismem z dnia 5 sierpnia 2009 roku pełnomocnik powoda A. Z. i jego żony N. Z. wezwał pozwanego K. P. do zapłaty na rzecz mocodawców kwoty 72.000 zł. w terminie 7 dni od dnia otrzymania wezwania. Wezwanie pozwany otrzymał dnia 13 sierpnia 2009 roku.

A. Z. i N. Z. pismem z dnia 12 sierpnia 2009 roku wytoczyli przeciwko pozwanemu powództwo o nakazanie pozwanemu, aby zaniechał naruszenia posiadania zajmowanego przez nich mieszkania przy ul. (...) w S.. Z treści pozwu oraz zeznań A. Z. przesłuchanego na rozprawie dnia 14 lipca 2010 roku w tego postępowania (sygn. I C 2420/09) w charakterze strony wynika, że powód już wówczas uzależnił wyprowadzenie się z mieszkania wnuka od zapłaty kwoty 72.000 zł.

Pismem z dnia 21 maja 2012 roku (data odbioru 21 maj 2012 roku) pełnomocnik powoda wezwał pozwanego do zapłaty łącznie kwoty 120.585 zł., w tym należności głównej w kwocie 72.000 zł. tytułem udzielonej pożyczki na zakup mieszkania wraz z odsetkami od dnia 1 stycznia 2007 roku do końca maja 2012 roku w wysokości 48.585 zł, w terminie do dnia 30 czerwca 2012 roku.

W tych okolicznościach faktycznych sąd uznał powództwa oparte o art. 720 k.c. za nieuzasadnione.

Sąd zważył, że warunkiem koniecznym do uwzględnienia powództwa było wykazanie przez powoda zgodnie, z obowiązującą w prawie cywilnym zasadą rozkładu ciężaru dowodu istnienia między stronami porozumienia w sprawie obowiązku zwrotu kwoty 72.000 zł. Powód nie wykazał, że strony umówiły się, że pozwany będzie zobowiązany zwrócić ww. kwotę, wskazały termin zwrotu, czy też poczyniły ustalenia w przedmiocie ewentualnego wynagrodzenia, odsetek. Sąd ustalił, że wskazana kwota została pozwanemu wydana, czemu zresztą pozwany nie zaprzecza. Potwierdzili to również wszyscy świadkowie, a ponadto powód przedłożył potwierdzenie przelewu stanowiące dowód dokonania przelewu z jego konta na konto pozwanego kwoty 72.000 zł. Niemniej na przelewie nie jest wskazane, że jest on dokonywany tytułem pożyczki. Jako tytuł przelewu wskazano „na zakup mieszkania”.

Sąd stwierdził, że w tej sprawie istniały dwie alternatywne wersje wydarzeń. Wersja powoda, zdaniem którego pożyczył wraz z żoną wnukowi pieniądze z zastrzeżeniem ich zwrotu z końcem roku 2006 oraz wersja pozwanego, że pieniądze dostał, ale nie w formie pożyczki, a bezzwrotnej darowizny. Z ustalonych przez sąd okoliczności sprawy wynika, że bardziej wiarygodna jest wersja pozwanego.

Powód w toku sprawy, przesłuchany w charakterze strony sam zmienił swoją wersję wydarzeń, przedstawiając swoje świadczenie na rzecz wnuka kwoty 72.000 zł już nie jako wykonanie umowy pożyczki czyli umowy, która nie jest umową wzajemną, a jako wykonanie nieokreślonej umowy, gdzie świadczenie każdej ze stron jest ekwiwalentne. W toku zeznań nie twierdził już, że pozwany był zobowiązany oddać mu pieniądze do końca 2006 roku, a że umówili się, że nie będzie musiał oddawać pieniędzy, jeżeli on i jego żona będą mogli mieszkać w przedmiotowym lokalu do końca życia. W toku sprawy powód zmienił więc swoje stanowisko, wiążąc obowiązek zwrotu mu pieniędzy z niewywiązaniem się przez pozwanego z umowy dostarczenia mu lokalu. Sąd w ogóle nie dał wiary zeznaniom powoda. Zeznania te zawierały wiele sprzeczności. Powód mylił daty, podawał sprzeczne ze sobą fakty. Np. „Gdy padła ta propozycja, to ja z żoną mieszkałem w S. na 1 - go M.”, a dalej zeznawał, „wtedy gdy padła ta propozycja ze strony wnuka to nie byliśmy raczej już właścicielami mieszkania przy ul. (...) w S., raczej je sprzedaliśmy” albo „jeżeli chodzi o zwrot pożyczki, to wnuk mówił, że jak tylko dostanie kredyt, to odda nam pieniądze, a on miał dostać kredyt do końca 2006 roku” i dalej „ja te pieniądze dałbym mu gdybyśmy z żoną mogli do końca życia mieszkać w mieszkaniu przy ul. (...)”. Jego zeznania sąd uznał za sprzeczne z zeznaniami innych osób, np. twierdził, że u córki mieszkał tylko 4 miesiące podczas gdy pozwany i jego matka, a córka powoda zeznali, że taki stan trwał dłużej niż rok. A. P., H. P. i K. P. podali, że dziadkowie chcieli przenieść się do Kanady. Natomiast powód twierdził, że nigdy nie mieli zamiaru z żoną wyjechać na stałe do Kanady. Zeznania te są niewiarygodne również z tego powodu, że powód zbyt dokładnie i szczegółowo wskazuje niektóre okoliczności, biorąc pod uwagę, percepcję i pamięć w jego wieku jak również wpływ czasu. Np. wskazał, że propozycja, żeby zamieszkali z żoną w mieszkaniu pozwanego padła 11 listopada 2006 roku. Zdaniem sądu nie może być to prawdą, gdyż przelew kwoty 72.000 zł., którego dokonał później, miał w rzeczywistości miejsce 13 września 2006 roku. Wydarzenie tak istotne jak kłótnia z wnukiem, która zakończyła się wezwaniem Policji i postępowaniem

przygotowawczym w ogóle umieścił w czasie o dwa lata wcześniejszym niż miało to miejsce w rzeczywistości, bo w 2007 roku. Sam pełnomocnik powoda wniósł o zaprotokołowanie sposobu odpowiedzi przez powoda, który to sposób wskazuje według niego, że powód nie rozumie zadawanych pytań albo ich niedosłyszy.

Sąd uznał, że z całości okoliczności ustalonych w toku sprawy wynika, że bardziej wiarygodna jest wersja, iż dziadkowie A. i N. Z. dali wnukowi pieniądze, a nie je pożyczyci. Pisemna umowa pożyczki nie została sporządzona. Na przelewie kwoty 72.000 zł nie zaznaczono, że jest to umowa pożyczki. Należy wziąć również pod uwagę okoliczności przekazania pieniędzy i motywację stron. Próba zamieszkania powoda z córką H. P. zakończyła się jej rozstrojem nerwowym tej ostatniej. Ojciec z córką nie mogli się porozumieć. H. P. była rozdrażniona, dzwoniła prawie codziennie z płaczem do syna, co zapewne wpłynęło na jego decyzję pozwolenia dziadkom zamieszkania w jego mieszkaniu. Konflikt pomiędzy H. P. a jej rodzicami został przedstawiony przez samą H. P. jak i jej syna i synową jako problem wymagający rozwiązania. Rozwiązaniem tym mogło być zamieszkanie przez dziadków w mieszkaniu wnuka. Wówczas relacje pomiędzy stronami były jeszcze dobre. Z pewnością na decyzję K. P. i jego żony o udostępnieniu mieszkania miał wpływ fakt, że dziadkowie planowali wyjazd do Kanady. Byli już tam wcześniej w odwiedzinach u syna i spodobało im się. Wyjazd do Kanady był również motywacją do podarowania wnukowi pieniędzy. Z jednej strony K. P. potrzebował pieniędzy, bo kupował nowe mieszkanie, które musiał urządzić. Z drugiej strony dziadkowie planowali wyjazd, nie potrzebowali więc w Polsce ani miejsca zamieszkania, ani większych oszczędności. Jak wynika z zeznań pozwanego, dziadkowie byli przekonani, że w Kanadzie syn zapewni im utrzymanie. Prawdopodobne jest więc w przekonaniu sądu to, że nie oczekiwali zwrotu pieniędzy. Ich stanowisko zmieniło się dopiero po wizycie syna z Kanady. Wówczas to okazało się, że powód i jego żona do Kanady nie wyjadą. Przyczyna zmiany tej decyzji nie jest istotna. W ocenie sądu istotne jest to, że zmieniła się sytuacja życiowa powoda i jego żony. Chcieli teraz zostać w Polsce, a nie mieli ani mieszkania, ani oszczędności. Zaczęli żądać przeniesienia na nich prawa własności mieszkania przy ul. (...) w S.. Pojawił się konflikt interesów pomiędzy stronami. K. P. miał do spłacenia kredyt mieszkaniowy, którego rata rosła, a równocześnie nie mógł sprzedać starego mieszkania, bo dziadkowie w nim mieszkali. Ich wizyta, która miała być tymczasowa, przedłużała się. A dziadkowie nie mieli dokąd się wyprowadzić. Zaczęły się awantury, wzywano Policję. Wnuk zamykał na klucz jeden z pokoi, a dziadkowie się do niego włamali. Konflikt zaognił się, gdy pozwany zwrócił powodowi uwagę na jego zachowanie wobec babci. Zdaniem sądu powyższe okoliczności, a w szczególności fakt zmiany planów powoda związanych z wyjazdem z kraju, a w konsekwencji potrzeba zapewnienia sobie miejsca zamieszkania w Polsce sprawiły, że zażądał on zwrotu darowanych wcześniej pieniędzy. Sąd zważył również, że pierwsze wezwanie do zwrotu kwoty 72.000 zł określonej jako pożyczki datowane jest na dzień 5 sierpnia 2009 roku, czyli dopiero 3 lata, od darowania pieniędzy. Wezwanie to zostało skierowane do pozwanego zaledwie kilka dni po zatrzymaniu powoda przez Policję i przesłuchaniu go na skutek zgłoszenia przez pozwanego gróźb dziadka, które miało miejsce 31 lipca 2009 roku. Podczas tego przesłuchania i konfrontacji z wnukiem powód podał, że „dał”, a nie pożyczył pieniądze wnukowi. W sierpniu 2009 roku powód i jego żona wystąpili z powództwem przeciwko wnukowi o zaniechanie naruszenia posiadania mieszkania przy ul. (...) w S.. Przesłuchany w toku tego postępowania w charakterze strony powód podał, że „wnuk nam wyraźnie powiedział, że jeżeli nie będzie musiał oddawać pieniędzy to będziemy mogli mieszkać w tym mieszkaniu”. Powód zaprezentował więc podnoszoną również w niniejszym postępowaniu teorię istnienia między stronami nienazwanego stosunku umownego o ekwiwalentnych świadczeniach. Zdaniem sądu teoria ta powstała również na skutek zmiany sytuacji życiowej powoda i jego żony związanej z koniecznością zapewnienia sobie miejsce zamieszkania w Polsce, która nie istniała w momencie dokonywania darowizny i aktualnych jeszcze planów o wyjeździe do Kanady. Wynika to nawet wprost z zeznań N. Z., która podała: „wiem czego ta sprawa dotyczy; chodzi o to, żeby pozwany oddał nam pieniądze, abyśmy mogli płacić czynsz i płacić pani K. (nabywcy mieszkania przy ul. (...) w S.), co nam zasądził Sąd”. Teoria ta jest zresztą zupełnie sprzeczna z twierdzeniami o pożyczce, bo skoro dziadkowie mieli zamiar mieszkać w mieszkaniu przy ul. (...) do końca życia i w zamian dali wnukowi kwotę 72.000 zł to dlaczego oczekiwali jej zwrotu do końca roku 2006?

Sąd zwrócił także uwagę na pewną powtarzalność zachowań powoda, który wcześniej podarował większą kwotę (60.000 zł) córce. Darowizna zbiegła się z jego przeprowadzką do córki, a więc zaspokojeniem potrzeb mieszkaniowych. Po wizycie u syna w Kanadzie powód zaczął żądać przeniesienia na niego prawa własności części

domu, podobnie, jak później żądał prawa własności do mieszkania wnuka. Gdy konflikt z córką zaostrzał się zażądał zwrotu pieniędzy, podobnie jak później od wnuka.

Reasumując, sąd uznał, że powód nie wykazał, że jego i pozwanego łączyła umowa pożyczki, albo jakiegokolwiek inny stosunek prawny, z którego wynikałby obowiązek pozwanego zwrotu powodowi kwoty 72.000 zł. Niewystarczające dla wykazania powyższych okoliczności okazało się przesłuchanie samego powoda, które z powodów wskazanych powyżej sąd uznał za niewiarygodne. Niewystarczające było również zeznanie jedyne go świadka, potwierdzającego wersję powoda tj. N. Z.. N. Z. jest osobą zainteresowaną wynikiem sprawy. Uwzględnienie powództwa wywołałoby skutek również w sferze jej, jako żony powoda, interesów majątkowych. Ponadto problemy mieszkaniowe jej męża, które zamierza powód zapewne rozwiązać przy pomocy wygranych pieniędzy, są również jej problemami. Poza tym zeznania N. Z. były sprzeczne z zeznaniami H. P., A. P. i pozwanego. Z kolei zeznania tych ostatnich osób były logiczne, spójne, korespondowały ze sobą, a przede wszystkim, z punktu widzenia doświadczenia życiowego, wydawały się prawdziwe. Z uwagi na powyższe Sąd nie dał wiary zeznaniom N. Z..

Z uwagi na powyższe w punkcie I wyroku na podstawie art. 342 k.p.c. sąd uchylił w całości wyrok zaoczny wydany w dniu 11 czerwca 2013 roku pod sygnaturą akt I C 811/12, a w punkcie II oddalił powództwo.

W związku z oddaleniem powództwa nie była przedmiotem rozważań sądu kwestia ewentualnych potrąceń wierzytelności powoda z wzajemną wierzytelnością pozwanego, ani zgodność roszczenia powoda z zasadami współżycia społecznego.

O kosztach postępowania sąd orzekł na zasadzie art. 98 k.p.c. Do niezbędnych do celowej obrony pozwanego kosztów sąd zaliczył wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika, w minimalnej stawce 3.600 zł, przewidzianej w § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 roku, nr 461 j.t.). Sąd nie znalazł podstaw, aby nie obciążać powoda kosztami postępowania na podstawie art. 102 k.p.c. Przepis ten uzależnia nieobciążanie strony przegrywającej sprawę kosztami postępowania od zaistnienia wypadków szczególnie uzasadnionych, a wypadkiem takim nie jest wysokość kosztów procesu lub wysokość dochodów strony. Okoliczności te mogą uzasadnić zwolnienie od kosztów sądowych, które zresztą powód uzyskał w niniejszej sprawie na mocy postanowienia z dnia 18 lipca 2012 roku.

Apelację od wyroku złożył powód i zaskarżając go w całości wniósł o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w całości, oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania za I instancję wg norm przepisanych ewentualnie jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego wg norm przepisanych.

Orzeczeniu zarzucił:

1. niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 217 § 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 258 k.p.c. poprzez bezzasadne oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka S. A., na okoliczność terminu do jakiego powód wraz z żoną mieli zamieszkiwać w lokalu przy ul. (...) w S. oraz na okoliczność tego, iż nie mieli oni zamiaru wyjechać do Kanady, w sytuacji gdy przeprowadzenie tego dowodu miało istotne znaczenie dla oceny przyczyn przekazania pieniędzy i charakteru umowy, w oparciu o którą powód przekazał pozwanemu pieniądze, pomimo iż wnioski o przeprowadzenie dowodu z zeznań tego świadka nie mógł zostać złożony wcześniej, a nadto potrzeba jego przeprowadzenia była konsekwencją zeznań świadków powołanych przez pozwanego a nadto również wiek powoda i stan jego świadomości nie pozwoliły na wcześniejsze przeprowadzenie tego dowodu z uwagi na to że powód przypomniał sobie o tym świadku dopiero po rozprawie, która miała miejsce w dniu 3 czerwca 2014 r. oraz, jak również z uwagi na fakt, że powód nie zrozumiał konsekwencji wynikających z treści pouczenia udzielonego mu na rozprawie w dniu 28 stycznia 2014 r.,

2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

a. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodu z zeznań świadków H. P., A. P. oraz pozwanego K. P. w sposób nie wszechstronny i sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, bowiem Sąd przyjął je za wiarygodne i uznał, że powód przekazał pozwanemu 72.000,00 zł tytułem darowizny i pozwany nie miał obowiązku ich zwrotu, podczas gdy osoby te mają interes w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść pozwanego, a ich zeznania należało oceniać z dużą ostrożnością mając na uwadze okoliczności sprawy, oraz z zeznań powoda jak i zeznań świadka N. Z., które ze sobą korelowały i były spójne wynikało, że powód nie dał ww. pieniędzy jako darowiznę na rzecz pozwanego, lecz oczekiwał w zamian świadczenia wzajemnego w postaci umożliwienia nieodpłatnego zamieszkania przy ul. (...) w S. do końca życia, co potwierdza również wydanie lokalu przez pozwanego powodowi oraz fakt zameldowania na stałe powoda i jego małżonki przez pozwanego pod ww. adresem, oraz z dokumentu przelewu przedmiotowej kwoty z konta powoda na konto pozwanego z tytułu przelewu wynika, że środki były "na zakup mieszkania",

b. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodu z zeznań świadków H. P., A. P. oraz pozwanego K. P. w sposób nie wszechstronny i sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, bowiem Sąd przyjął je za wiarygodne i uznał, że pozwany miał środki finansowe na zakup nowego mieszkania przy ul. (...) w S. i nie potrzebował pieniędzy od powoda, podczas gdy osoby te mają interes w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść pozwanego, a ich zeznania należało oceniać z dużą ostrożnością mając na uwadze okoliczności sprawy: z zeznań tych świadków jak i pozwanego wynikało bowiem, że pozwany nie dysponował całością kwoty na zakup i wyposażenie mieszkania co potwierdzały również zeznania powoda jak i zeznania świadka N. Z., ponadto pozwany nie przedstawił też żadnych dowodów na okoliczność iż miał możliwość sprzedaży lokalu przy ul. (...) w S. w okresie przed zakupem lokalu przy ul. (...) w S. i tym samym mógł pozyskać kwotę niezbędną na zakup ww. lokalu przy ul. (...) w S.,

c. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodu z zeznań świadków H. P., A. P. oraz pozwanego K. P. w sposób nie wszechstronny i sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, bowiem Sąd przyjął je za wiarygodne i uznał, że powód planował wyjazd na stałe do Kanady i nie potrzebował pieniędzy dla siebie i swojej żony, podczas gdy osoby te mają interes w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść pozwanego, a ich zeznania należało oceniać z dużą ostrożnością mając na uwadze okoliczności sprawy, oraz poprzez przekraczającą zasady "swobodnej oceny dowodów ocenę zeznań powoda jak i zeznań świadka N. Z., które ze sobą korelowały i były spójne i z których wynikało, że powód nie chciał wyjechać do Kanady, chciał do końca swoich dni żyć w Polsce, co potwierdza również fakt zameldowania na stałe powoda i jego małżonki przy ul. (...) w S.,

d. art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że powód nie podołał ciężarowi dowodowemu i nie udowodnił obowiązku zwrotu przez pozwanego kwoty 72.000,00 zł podczas gdy powód wykazał fakt przekazania pieniędzy pozwanemu, tytuł tego przekazania, warunki na jakich przedmiotowa kwota została przekazana pozwanemu oraz okoliczności w jakich miał nastąpić zwrot ww. kwoty przez pozwanego,

e. art. 233 § 1 i 2 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, polegającej na zupełnym pominięciu okoliczności zameldowania powoda i jego żony przez pozwanego pod przedmiotowym adresem przy ul. (...) w S. na pobyt stały, zeznań powoda i świadka N. Z., którzy wskazywali na jakich warunkach nastąpiło przekazanie kwoty 72.000 zł pozwanemu, kiedy pozwany miał przedmiotową kwotę zwrócić,

f. art. 98 § 1 k.p.c. przez jego nieprawidłowe zastosowanie tj. przyjęcie, że powód przegrał sprawę w całości podczas gdy z okoliczności sprawy wynika, że powództwo powinno zostać uwzględnione w całości i powód powinien otrzymać zwrot kosztów w całości od pozwanego, ewentualnie z uwagi na daleko idącą ostrożność procesową gdyby sąd nie podzielił stanowiska, że powód wygrał sprawę w całości

g. naruszenie art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie w niniejszej sprawie tj. przyjęcie, że nie zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony w niniejszej sprawie, podczas gdy z okoliczności sprawy wynika, że powód nie powinien być obciążony kosztami w ogóle,

3. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a. art. 720 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że w niniejszej sprawie powód nie mógł żądać zwrotu kwoty 72.000 zł przekazanej pozwanemu gdyż doszło do umowy darowizny pomiędzy stronami, podczas gdy strony zawarły umowę na podstawie której w zamian za świadczenie powód miał otrzymać świadczenie ekwiwalentne przez pozwanego w postaci umożliwienia bezpłatnego zamieszkiwania powoda i jego małżonki do końca życia w lokalu przy ul. (...) w S. będącym własnością pozwanego, co wyklucza możliwość uznania takiej umowy za darowiznę,

ewentualnie z uwagi na daleko idącą ostrożność procesową gdyby sąd nie podścielił stanowiska, że nie doszło do umowy pomiędzy stronami i art. 720 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. nie miał zastosowania w niniejszej sprawie

b. art. 888 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że w niniejszej sprawie pozwany otrzymał od powoda darowiznę, podczas gdy z okoliczności niniejszej sprawy wynika, że przysporzenie powoda na rzecz pozwanego nie było tytułem darmym, a w zamian za świadczenie powód miał otrzymać świadczenie ekwiwalentne przez pozwanego w postaci umożliwienia bezpłatnego zamieszkiwania powoda i jego małżonki do końca życia w lokalu przy ul. (...) w S. będącym własnością pozwanego,

c. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie w okolicznościach niniejszej sprawy, podczas gdy zamiar stron przy zawarciu umowy był inny niż dokonanie darowizny na rzecz pozwanego, z zeznań powoda wynikało jednoznacznie, że celem przekazania kwoty 72.000 zł przez powoda pozwanemu nie była chęć darowania ww. kwoty pozwanemu, a powód liczył na świadczenie ekwiwalentne w postaci umożliwienia bezpłatnego zamieszkiwania powoda i jego małżonki do końca życia w lokalu przy ul. (...) w S. będącym własnością pozwanego.

W uzasadnieniu wskazał, że odmawiając wiarygodności zeznaniom powoda sąd I instancji podniósł, że w toku przesłuchania w charakterze strony powód zmienił swoją wersję wydarzeń, mylił daty, podawał sprzeczne ze sobą fakty, obszernie cytując treść zeznań powoda zawartych w protokole z rozprawy z dnia 10 czerwca 2014 r. i wynikające z nich sprzeczności. Tymczasem w trakcie przesłuchania zwrócono sądowi uwagę, że sposób odpowiedzi powoda na pytania wskazuje na to, że albo powód nie rozumie zadawanych pytań albo ich niedosłyszy i wniósł o rozważenie odroczenia rozprawy celem przesłuchania powoda w późniejszym terminie, bądź rozważenie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego celem ustalenia, jakie warunki muszą być spełnione, aby powoda można było skutecznie przesłuchać. Jednakże okoliczności te nie stanowiły dla sądu I instancji nie tylko żadnej przeszkody do kontynuowania przesłuchania powoda w charakterze strony, rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy jak również do dokonania oceny zeznań powoda w sposób w jaki to uczynił. Dodał nadto, iż powód jest osobą w podeszłym wieku. Ma 86 lat. Nie ma już takiej percepcji i pamięci z uwagi na wiek i upływ czasu od dokonanych zdarzeń. Tym samym nie można mu czynić zarzutu i odmawiać wiarygodności zeznaniom tylko z tego powodu, że pomylił chronologię zdarzeń. Z zeznań powoda wynikało, że przekazał pozwanemu pieniądze w kwocie 72.000 zł, które pozwany miał zwrócić po otrzymaniu kredytu w końcówce roku 2006 r. zaś w przypadku jeśli powód nie żądałby zwrotu tych pieniędzy pozwany deklarował możliwość bezpłatnego dożywotniego zamieszkania w lokalu przy ul. (...) w S.. Powód ponadto zeznał, że nie planował wyjazdu na stałe do Kanady, że zawsze każdemu mówił, iż Polska jest jego ojczyzną a jak syn chciał wyjechać do Kanady i tam zostać to już jego sprawa. Zeznania powoda potwierdziła N. Z. w trakcie rozprawy w dniu 3 czerwca 2014 r. Zeznania N. Z. korelują z zeznaniami powoda i są z nimi spójne. Jednakże sąd odmówił im wiarygodności z uwagi na okoliczność, że N. Z. jest osobą bliską w stosunku do powoda i zainteresowaną w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść powoda. Fakt że świadek jest żoną powoda sam w sobie nie stanowi przyczyny do odmowy wiarygodności zeznań tego świadka. Zresztą w tej materii sąd wykazał się niekonsekwencją. Z jednej strony odmówił wiarygodności zeznań żony

powoda, z drugiej zaś strony choć zachodzą te same okoliczności w stosunku do świadka A. P., żony pozwanego, już takich wniosków sąd I instancji nie wysnuł.

Podkreślił w dalszej części, że sąd I instancji oddalił wniosek dowodowy z zeznań świadka S. A. zawnioskowany przez powoda, w sytuacji gdy przeprowadzenie tego dowodu miało istotne znaczenie dla oceny przyczyn przekazania pieniędzy i charakteru umowy, a nadto potrzeba jego przeprowadzenia była konsekwencją zeznań świadków powołanych przez pozwanego, a nadto również wiek powoda i stan jego świadomości nie pozwoliły na wcześniejsze przeprowadzenie tego dowodu z uwagi na to że powód przypomniał sobie o tym świadku dopiero po rozprawie, która miała miejsce w dniu 3 czerwca 2014 r. oraz, jak również z uwagi na fakt, że powód nie zrozumiał konsekwencji wynikających z treści pouczenia udzielonego mu na rozprawie w dniu 28 stycznia 2014 r. W przedmiotowej sprawie nie zachodziły więc przesłanki do oddalenia zgłoszonego przez powoda ww. wniosku dowodowego.

Niemniej jednak nawet z tak ustalonych przez sąd okoliczności sprawy nie wynika, że dziadkowie A. i N. Z. dali wnukowi pieniądze, a nie jak oboje zgodnie twierdzą, że je pożyczyci. Dziadkowie dając pieniądze oczekiwali ich zwrotu co potwierdzili w trakcie składanych zeznań. Dziadkowie zaprzeczyli też by mieli na stałe opuścić kraj. Sprzedali mieszkanie i zamieszkali u córki. Tezie wyjazdu do Kanady przeczą też okoliczności takie jak fakt zameldowania powoda i jego żony na stałe w lokalu należącym do pozwanego jak i fakt udzielenia pożyczki. Ponadto osoba, która zamierza wyjechać na stałe za granicę zazwyczaj nie wydaje wszystkich oszczędności w kraju dotychczasowego zamieszkania, tylko zabezpiecza się na podróż i pobyt w kraju docelowym. Tm bardziej, że z zebranego materiału dowodowego w sprawie nie wynika że syn mieszkający w Kanadzie miał dobrą sytuację materialną i stać go było na utrzymanie powoda i jego żony. Z tych względów nieuprawnione było przekonanie sądu, że powód nie oczekiwał zwrotu przekazanych pieniędzy.

Zaakcentował również, że to nie zmiana planów życiowych powoda, ale fakt niedotrzymania warunków umowy pożyczki pomiędzy powodem a pozwanym był powodem żądania zwrotu kwoty 72.000 zł. Podkreślił nadto, iż teza sądu jakoby teoria powoda istnienia między stronami nienazwanego stosunku umownego o ekwiwalentnych świadczeniach była sprzeczna z twierdzeniami o pożyczce, pomija okoliczności podnoszone przez powoda i świadka N. Z., iż strony umówiły się na zwrot przedmiotowej kwoty zaś w przypadku jeśli powód nie żądałby zwrotu tych pieniędzy pozwany deklarował możliwość bezpłatnego dożywotniego zamieszkania w lokalu przy ul. (...) w S.. Tymczasem za „wersją powoda” przemawia również fakt, że pozwany nie zgłosił do Urzędu Skarbowego przedmiotowej transakcji jako darowizny. Ponadto w tytule przelewu przedmiotowej kwoty był zapis „na zakup mieszkania”. Z zapisu tego nie sposób wywieźć, że była to darowizna.

Nadmienił również, że w tej sprawie strony zmodyfikowały umowę pożyczki w ten sposób, że jeśli powód nie będzie domagał się jej zwrotu to pozwany udostępni powodowi i jego żonie bezpłatnie i dożywotnio zamieszkiwanie w swoim lokalu przy ul. (...) w S.. Tak ułożony stosunek prawny nie naruszał norm bezwzględnie obowiązujących, nie był sprzeczny z zasadami współżycia społecznego i społeczno- gospodarczym celem umowy. Analizując przedmiotową umowę sąd w zupełności pominął zamiar strony powodowej i cel umowy. Powód od samego początku podnosił, że nie darował pieniędzy a jego celem było udzielenie pożyczki w celu pomocy wnukowi w nabyciu i zagospodarowaniu nowego lokalu. W żadnym razie nie miała to być pomoc bezzwrotna. Powód żądał zwrotu pożyczonej kwoty. Dopuszczał jednak możliwość odstąpienia od tego żądania pod warunkiem, że pozwany zezwoli mu i jego żonie na nieodpłatne zamieszkiwanie do końca życia w lokalu przy ul. (...) w S.. Pozwany początkowo spełnił ten warunek, tj. wprowadził powoda i jego żonę do przedmiotowego lokalu i zameldował ich na stałe. Po jakimś czasie stosunki pozwanego z dziadkami zmieniły się z powodu nagannej postawy pozwanego. Na to wszystko nałożyły się jeszcze problemy finansowe pozwanego związane ze spłatą zaciągniętego kredytu na spłatę nowo nabytego lokalu przy ul. (...) w S.. Pozwany wtedy sprzedał lokal przy ul. (...), w którym zamieszkiwali dziadkowie. To te okoliczności sprawiły, że powód zażądał zwrotu od pozwanego przekazanej kwoty 72.000 zł. Zamiar powoda przy zawieraniu umowy jak i okoliczności niniejszej sprawy wskazują, że przedmiotowa umowa nie miała charakteru darowizny.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniosł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego przed sądem II instancji według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się skuteczna.

Przedmiot sprawy wskazany przez stronę powodową zawężał początkowo ramy postępowania do oceny czy pomiędzy stronami procesu doszło do zawarcia umowy pożyczki. W toku postępowania, po zgłoszeniu się do udziału w procesie profesjonalnego pełnomocnika powoda, pojawiły się twierdzenia, że powód żąda zwrotu kwoty 72 000 złotych, które przekazał powodowi za świadczenie wzajemne, a więc umowa, na podstawie której przekazał pieniądze pozwanemu nie była pod tytułem darmym. Ekwiwalentem za korzystanie z pieniędzy przekazanych pozwanemu przez powoda miało być korzystanie z lokalu mieszkalnego pozwanego przy ulicy (...). Dla wykazania zamiaru stron umowy powód zaoferował swoje zeznania oraz zeznania swojej żony. Pozwany natomiast zamiar wykazywał swoimi zeznaniami, zeznaniami żony oraz matki, która jest córką powoda. Pomędzy stronami procesu oraz pomiędzy stronami a świadkami są bliskie powiązania rodzinne. Z uwagi na te powiązania należało zachować szczególną ostrożność przy dokonywaniu oceny zeznań tych świadków i ustalania na ich podstawie stanu faktycznego. O ile Sąd Rejonowy krytycznie odniósł się do zeznań żony powoda, wskazując na interes świadka w zeznawaniu na korzyść powoda, o tyle tego krytycyzmu, co słusznie zarzuca apelacja, pozbawiony był oceniając zeznania żony pozwanego czy też skonfliktowanej z powodem matki pozwanego. Jasnym jest, że żona pozwanego nie tylko osobiście ale majątkowo zainteresowana była w zeznawaniu na korzyść powoda. Obiektywizmu z uwagi na konflikt nie można przypisać również zeznaniom H. P.. Zeznania świadków zatem, w miejscach w których, opisują przyczynę przekazania przez powoda pieniędzy na rzecz pozwanego, są niewiarygodne. Te zeznania jednak w zestawieniu z twierdzeniami stron są wystarczające do ustalenia powiązania pieniędzy przekazywanych przez powoda z jego miejscem zamieszkiwania.

Z osobowych źródeł dowodowych wynika, że powód wraz z żoną mieszkał w swoim lokalu położonym w S. przy ul. (...). Za namową córki H. P., która chciała, aby rodzice mieszkali razem z nią, powód sprzedał swoje mieszkanie. Wraz z żoną przeprowadził się do K. do córki- H.. Zarówno z zeznań powoda jak i pozwanego oraz H. P. wynika, że powód, przeprowadzając się do córki, przekazał jej 60.000 złotych, uzyskane ze sprzedaży mieszkania przy ulicy (...). Nie żądał zwrotu pieniędzy dopóki mieszkał u córki. Wraz z decyzją o wyprowadzce zażądał zwrotu pieniędzy. H. P. oddała ojcu pieniądze dnia 28 sierpnia 2006r. Powiązane to zostało z wyprowadzką powoda i jego żony z K.. Wcześniej zaś pozwany zaoferował dziadkowi swój lokal przy O. O.. To tu dziadek wprowadził się po powrocie z K.. Zamieszkując w lokalu powód, dnia 13 września 2006r. przekazał pozwanemu 72 000 złotych. Przeciwno twierdzeniom, że dokonał darowizny świadczy ściśle powiązanie pieniędzy przekazywanych przez powoda z jego miejscem zamieszkania. Pieniądze pochodziły ze sprzedaży lokalu, w którym powód mieszkał. Słży za powodem, do właściciela lokalu, w którym powód aktualnie zaspokajał swoje i żony potrzeby mieszkaniowe. Aby w pełni zobrazować zamiar powoda należy postawić pytanie: czy powód przekazałby pieniądze pozwanemu, gdyby nie zamieszkał w jego mieszkaniu. Oczywiście, że nie. Powód nie jest osobą majątną. Nie mając zatem zaspokojonych potrzeb mieszkaniowych nie pozbawiłby się pieniędzy, pochodzących ze sprzedaży mieszkania, dzięki którym sobie i żonie mógł zapewnić lokal do zamieszkiwania.

Powiązanie przekazania pieniędzy z zamieszkiwaniem obala twierdzenie pozwanego o darmowym charakterze umowy. Pozwany mógł korzystać z pieniędzy dziadków do czasu spokojnego ich zamieszkiwania w lokalu przy ulicy (...). Z uwagi na treść przepisu art. 353¹ k.c. strony mogły ułożyć stosunek prawny według swego uznania uwzględniając relacje panujące w ich rodzinie. Przekazanie pieniędzy nie odbyło się na podstawie umowy pożyczki w czystej postaci uregulowanej w kodeksie cywilnym, a więc w art. 720 k.c. Doszło do zawarcia umowy o charakterze nienazwanym z wieloma elementami umowy pożyczki i najmu lokalu. Wynagrodzeniem za korzystanie z pieniędzy powoda było znoszenie zamieszkiwania dziadka i babci w lokalu przy ulicy (...). W sytuacji gdy pozwany zaprzestał znoszenia zamieszkiwania dziadków w lokalu utracił uprawnienie do korzystania z ich pieniędzy. Powód miał zatem prawo zażądać zwrotu przekazanych pieniędzy.

Używanie przez powoda czy to w postępowaniu przygotowawczym, czy to innym procesie słów opisujących przekazanie pieniędzy: "dałem wnukowi" nie świadczy przeciwko powodowi i nie przemawia za darowizną. Czasownik "dać" używany jest zarówno przy umowie darowizny jak i umowie pożyczki: "dający pożyczkę przenosi na własność

biorącego". Dla charakterystyki umowy ważne jest zatem nie użycie słów charakteryzujących czynności stron umowy: ale ich zamiar i cel świadczeń. Taką interpretację nakazuje art. 65 § 2 k.c., który w stanowi, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Nie można też aż tak dużego znaczenia, jak uczynił to Sąd Rejonowy, przywiązywać do planów powodów emigrowania do Kanady. Po pierwsze mało prawdopodobne jest, aby powodowie, będąc w podeszłym w wieku, zdecydowali się na tak radykalne zmiany w swym życiu. To nie jest tylko zmiana miejsca zamieszkania, ale zmiana warunków życia, rozłąka z ojczyzną, zmiana zwyczajów, dostosowanie do innej kultury. Po drugie skoro powodowie przy zamieszkaniu u córki przekazali jej 60 000 złotych, to nosząc się z zamiarem wyjazdu z kraju, do syna przekazaliby jemu pieniądze, nie zaś oddali wnukowi, za czasowe jedynie zamieszkiwanie. Rację ma apelujący, że zupełnie dowolny jest wniosek Sądu, iż powód w związku z emigracją do Kanady nie potrzebował już pieniędzy dlatego darował je wnukowi. Postępowanie powoda świadczy przeciwko tym twierdzeniom. Powód tym bardziej chce wynagrodzić finansowo osobę, która zapewnia mu dach nad głową i opiekę.

Przeciwko czasowemu zamieszkiwaniu dziadków w mieszkaniu powoda świadczy zameldowanie powoda oraz jego żony na pobyt stały. Tym samym zarówno pozwany jak i powód dali wyraz temu, że mieszkanie przy ulicy (...) ma stanowić centrum spraw życiowych powoda i jego żony.

Dokonana przez Sąd Okręgowy ocena prawa stosunku łączącego strony nie doprowadziła jednak do wydania orzeczenia o charakterze merytorycznym, które definitywnie kończyłoby spór. W sprzeciwie od wyroku zaocznego z dnia 11 czerwca 2013 r. pozwany podniósł bowiem zarzut potrącenia (k. 42). Dla wykazania zasadności tego zarzutu zgłosił szereg wniosków dowodowych. Potrącenie nie był przedmiotem rozpoznania Sądu Rejonowego. To skutkuje zaś uznaniem, że sprawa nie została rozpoznana do co istoty. Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że nierozpoznanie istoty sprawy przez sąd pierwszej instancji zachodzi wtedy, gdy sąd ten, w wyniku stwierdzenia istnienia przesłanki unicestwiającej roszczenie pozwu lub żądanie zgłoszone w zarzucie przez pozwanego, nie rozpoznał merytorycznie sprawy, a więc nie zbadał podstawy merytorycznej dochodzonego roszczenia lub zarzutu pozwanego (porównaj między innymi orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2006 r. V CSK 140/06, z dnia 7 maja 2009 r. I CSK 513/09, z dnia 6 września 2011 r. I UK 70/11 i z dnia 9 listopada 2012 r. IV CZ 156/12, niepubl.). Do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi więc także wtedy, gdy sąd pierwszej instancji zaniechał zbadania zarzutów merytorycznych przeciwstawionych zgłoszonemu roszczeniu, w tym także zarzutu potrącenia (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2013 r. I CZ 7/13, niepubl.). Potrącenie jest przede wszystkim instytucją prawa materialnego. Z tego względu ocena prawna zarzutu potrącenia jest kwestią prejudycjalną dla oceny zasadności powództwa, choć ta ocena nie jest wprost wyrażona w sentencji orzeczenia. Sąd nie może uchylić się od zbadania zasadności potrącenia (art. 498 k.c.) w ramach rozpoznawanej sprawy, co oznacza, że zobowiązany jest ocenić czy istnieje i w jakiej wysokości wierzytelność pozwanego (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 1973 r., III CRN 272/73, OSNCP 1974, nr 10 poz. 177). Bez ustalenia istnienia i wysokości każdej ze zgłoszonych przez pozwanego wierzytelności, nie jest możliwa ocena, czy na skutek potrącenia doszło do wzajemnego umorzenia wierzytelności w całości bądź w części (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2006 r. IV CSK 299/06 niepubl.; z dnia 25 lutego 2005 r., II CK 434/04, OSNC 2006/2/32).

Nierozpoznanie sprawy co do istotny jest przesłanką do uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Stosownie do przepisu art. 386 § 4 k.p.c. sąd II instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania w razie nierozpoznania przez sąd I instancji istoty sprawy. Mając na uwadze ten przepis Sąd Okręgowy uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu Szczecin- Centrum w Szczecinie, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy zobligowany będzie do przeprowadzenia dowodów zawnioskowanych przez pozwanego, w związku z podniesionym zarzutem potrącenia. W dalszej kolejności dokona oceny zgłoszonego zarzutu, dając temu wyraz w wyroku, wydanym po ponownym rozpoznaniu sprawy.